Deja voulu — Miyo

Od autora: Jeden szczebel SCHODÓW BÓLU powieści eskapistycznej, która pojawi się w nieokreślonej przyszłości. Ale jeżeli … chociaż pięć osób zechce pełnej historii, natychmiast się pojawi. Obiecuję.

Samolot wzbił się w przyszłość. Uwielbiałem chwile, gdy ziemia oddala się a wrażenie spadania powoli zanika. A kiedy samolot zamarł w bezruchu odwróciłem głowę. I napotkałem spragnione oczy ŁAGODNEJ. Oczy ciepłe jak piec i niebezpiecznie znane. Chociaż nie mogłem sobie przypomnieć skąd.

Wymieniliśmy spojrzenia sowicie okraszone uśmiechami.

Ja ciebie znam - powiedziałem.

Potrząsnęła główką, jakby żałowała, że tak nie jest. A po chwili szepnęła, że jeżeli się znamy to tylko ze snów. Ale nawet wówczas niczego nie mogłem skojarzyć.

ŁAGODNA przekazywała zmysłowe urojenia. Były wariacjami podobnej historii zmieniające jedynie miejsce akcji i kostiumy. Raz działa się przygoda w zakonie, innym razem na pańszczyźnianej roli albo w niewolnictwie.

Sny miały podtekst erotyczny. Ona zazwyczaj była kimś z wyższych sfer a on nikim. Ona kochała go skrycie i namiętnie a on ignorował ją, chociaż podejrzewała, że pod butną maską też skrywa uczucie. Każde ich spotkanie jawiło się pojedynkiem pełnym rzucanych skrycie namiętności.

Patrzyłem na fascynującą twarz ŁAGODNEJ i zgrabne ciało mogące nawet impotenta doprowadzić do białej gorączki. Pomyślałem: cóż za głupiec mógł opierać się cudownej miłości.

A jej wybranek zawsze to robił. Patrzył na nią z okrutną nienawiścią, że czuła lęk. I chociaż miała nad nim władzę, ale nie miała w sobie dość siły, by ją wykorzystać. Marzyła, by rzucił się na nią zdarł odzienie i kochał bezmiernie i kochał do utraty tchu, do końca życia.

Dyskretnie obserwowałem ŁAGODNĄ. Ona opowiadała całym ciałem. Zamknęła oczy i kiedy przywoływała namiętności targające nią w kontakcie z opornym człowiekiem jej ciało drgało i wyginało się jakby właśnie ktoś ją kochał.

Tak bardzo przypominała MIŁOŚĆ. Czułem, że to jest ona, pragnieniem miłości wiecznej wyrwała się z innego świata, ale nie mogła potwierdzić, kim jest. Bo prawo z tamtego świata nie pozwalało. Ale tak bardzo kochała i tęskniła, że wyrazili zgodę na jednorazowe widzenie bez możliwości wyznań.

Rozejrzałem się. Reszta pasażerów samolotu zdawała się być pogrążona we śnie.

ŁAGODNA zamilkła wyczerpana opowieściami. Na jej buzi perliły się krople potu jakby przed chwilą skończyła się kochać.

Rozmyślałem nad tym, co przed chwilą usłyszałem. A wtedy ŁAGODNA rzekła.

W każdym z tych snów mężczyzna miał tę samą twarz. To była twoja twarz.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Miyo, dodano 15.04.2017 12:54

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.